Zamojska Rotunda w kontekście socrealistycznej narracji o mieście (1947-1953)

Paulina Korneluk
Instytut Historii Sztuki, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
BURANO - Pracownia Badań nad Urbanistyką i Architekturą Nowoczesną
ul. Szewska 36, 50-139 Wrocław
E-mail: paulina_k1@onet.eu
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-3732-4976

Abstrakt

Cel. Celem artykułu jest pokazanie nieznanego szerzej problemu funkcjonowania Zamojskiej Rotundy w latach 1947-1953, który wpisywał się w narrację socrealistyczną. Uczynienie z miejsca hitlerowskiej martyrologii pomnika nowego regionu Zamojszczyzny, było rodzajem tworzenia nowego człowieka socjalistycznego w regionie mocno dotkniętym represjami politycznymi od XIX stulecia do końca II wojny światowej.

Omówione koncepcje. Przy badaniach wykorzystano podstawową dla dziedziny historii sztuki analizę archiwaliów (dokumentów, plakatów, książek wydanych w latach 1939-1953).

Wyniki i wnioski. Dawna działobitnia i część fortyfikacji zamojskich w okresie okupacji niemieckiej została zamieniona w policyjny obóz i miejsce śmierci ponad 8 000 osób. Już w 1944 r. rozpoczęto prace dokumentujące zbrodnie oraz próbujące uporządkować teren dookoła obiektu. Nadano wtedy Rotundzie znaczenia pomnikowego jako punkt centralny cmentarza wojennego, dodatkowo zaaranżowano więzienne cele na muzeum martyrologiczne. W 1951 r. zaaranżowano nową wystawę, która tylko pośrednio dotyczyła wojennego dramatu, który miał tam miejsce. Z Rotundy planowano uczynić muzeum, które odpowiadało nowej, socrealistycznej narracji, w której Zamość stał się miejscem chłopskiego oporu przeciwko wyzyskowi władzy i zachodnim trendom, czego przejawem miała być jego architektura. Rotunda stanowi przyczynek do pokazania narracji, jaką snuto o mieście i regionie, które dotknięte wojennym dramatem, miało powstać jako stolica nowego regionu kraju, zwanego Zamojszczyzną. Wystawa w Rotundzie nie była prezentowana długo, ale wpisuje się w ogólny kontekst próby budowania nowego miejsca pamięci i nowej narracji o mieście.

Wartość poznawcza. Artykuł wypełnia lukę w badaniach nad powojennym Zamościem, a zwłaszcza nad okresem socrealizmu w architekturze i kulturze miasta. Ukazuje też nieznany wycinek dziejów zamojskiej Rotundy, który za-

istniał na krótko pomiędzy pierwszą prowizoryczną ekspozycją a ustalonym jej programem z lat 60. XX w., który z niewielkimi zmianami funkcjonuje do dzisiaj.

Słowa kluczowe: Zamość, Rotunda w Zamościu, Zamojszczyzna, II wojna światowa, socrealizm, muzeum, cmentarz wojenny

The Zamość Rotunda in the context of the socialist realist narrative about the city (1947-1953)

Abstract

Aim. The aim of the article is to show the widely unknown problem of the functioning of the Zamość Rotunda in the years 1947-1953, which was part of the socialist realist narrative in Poland. Making the place of Nazi martyrdom a monument to a new region of the lands around Zamość was akin to creating a 'new socialist man' in a region heavily affected by political repression from the 19th century to the end of World War II.

Methods. An analysis of archival materials (documents, posters, books published in the years 1939-1953) was used in the research.

Results. The former artillery position and part of the Zamość fortifications were converted into a police camp and became the place of death for over 8,000 people during the German occupation. Work in documenting the crimes and trying to tidy up the area around the facility had already begun in 1944. At that time, the Rotunda was given a monumental significance as the central point of the war cemetery. Additionally, prison cells were adapted for a martyrdom museum. In 1951, a new exhibition was arranged, which only indirectly concerned the war drama that had taken place there. It was planned to turn the Rotunda into a museum that would correspond to the new, socialist realist narrative, in which Zamość became a place of peasant resistance against the exploitation of power and Western trends, a theme which was to be reflected in its architecture. The rotunda is a contribution to showing the narrative that was spun about the city and region, which, affected by the drama of war, was to be created as the capital of a new region of the country, called the Zamość region. The exhibition in the Rotunda has not been presented for a long time, but it fits into the general context of an attempt to build a new place of memory and a new narrative about the city.

Conclusions. The article fills a gap in the research on post-war Zamość, and especially on the period of socialist realism in the city's architecture and culture. It also shows an unknown part of the history of the Rotunda in Zamość, which appeared for a short time between the first make-shift exhibition and its program from the 1960s, which, with minor changes, has been functioning until today.

Keywords: Zamość, Rotunda in Zamość, Zamość region, World War II, socialist realism, museum, war cemetery

Wprowadzenie

Niemieckie plany stworzenia przestrzeni życiowej dla Niemców, kolonizacji wschodu i uczynienia z Zamościa modelowego niemieckiego miasta, tysięcy mieszkańców Zamojszczyzny. Dystrykt Lubelski, wchodzący w skład Generalnego Gubernatorstwa stał się strategicznym przyczółkiem dla III Rzeszy realizującej swoje wielkie marzenie o zdobyciu mitycznego *Lebensraum* na wschodzie Europy (Zagórniak, 1980).

Odilo Globocnik, dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim rozpoczął planowanie akcji mającej na celu oczyszczenie tego obszaru z wrogich nacji i osadzenie w nim, w ramach Generalplan Ost, kilku tysięcy osadników niemieckich m.in. z Besarabii (Madejczyk, 1961). Zamojszczyzna była polem doświadczalnym: nigdy wcześniej naziści nie przeprowadzili tak zorganizowanej akcji, w której przesiedlenia łączyłyby się bezpośrednio z całkowitą eksterminacją miejscowej ludności. Dlatego działania te nazwano nieoficjalnie Sonderlaboratorium SS. W planach tych Zamość, jako miasto posiadające cechy niemieckie, miał stać się stolicą nowego, niemieckiego regionu i zmienić nazwę na Himmlerstadt (Paradowska, 2017). Dalekosiężne plany germańskiego osadnictwa, które relizowano w latach 1942-1943 sprawiły, że do powszechnej pamięci związanej z eksterminacją tego regionu trafiły przede wszystkim Dzieci Zamojszczyzny. Generalplan Ost był tu jednak realizowany dużo wcześniej, a właściwie od pierwszych dni okupacji.

Od jesieni 1939 r. rozpoczęto szykany wobec ludności żydowskiej. Latem, 1940 r. naziści przeprowadzili w dystrykcie lubelskim *Außerordentliche Befriedungsaktion*, czyli tzw. Akcję-AB, która wymierzona była w lokalną inteligencję (Gałan, 2003-2004). Miejscami masowych straceń prowadzonych przez policję bezpieczeństwa były m.in. podlubelskie Rury Jezuickie, Kumowa Dolina koło Chełma i Rotunda w Zamościu, pełniąca jednocześnie rolę policyjnego więzienia.

Rotunda ta nie była jednak miejscem jednorazowego aktu przemocy, w latach 1940-1944 więzionych było w jej murach przeszło 50 tys. osób: miejscowej inteligencji, ziemiaństwa, ale też prężnie działającego na Zamojszczyźnie ruchu oporu (Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Gwardii Ludowej) oraz setki wysiedleńców z pacyfikowanych w latach 1942-1943 wsi i miejscowości. Rotunda była miejscem, gdzie w 1940 r. utworzono Jeniecki Obóz Przejściowy Policji Bezpieczeństwa, a życie straciło tu ponad 8 000 osób.

Potrzeba zachowania tego miejsca jako martyrologicznego pomnika całej Zamojszczyzny, stała się podstawą dla powojennej narracji o samym mieście, które przecież przez ponad 200 lat stanowiło dobro magnackie, a więc problematyczne, z punktu widzenia nowej komunistycznej władzy. Artykuł ma na celu pokazanie nieznanych dotąd szerzej dokumentów z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, które dokumentują pierwsze lata funkcjonowania nowego muzeum w Zamościu. Jest to też próba umiejscowienia tego problemu w szerszym kontekście polskiego socrealizmu, który w badaniach nad miastem jest okresem niedostatecznie poznanym.

Historia Rotundy do 1944 roku

Działobitnia (zwana powszechnie Rotundą), była elementem fortyfikacji, którego powstanie łączy się bezpośrednio z modernizacją zamojskiej twierdzy w latach 20. XIX wieku (Sawa, 2018). Obiekt ten jest wynalazkiem dziewiętnastowiecznej inżynierii wojskowej i w szerokich planach obronnych stanowić miał stanowisko ogniowe dział. W działobitniach, w czasach pokoju, trzymano przede wszystkim amunicję. Miało to zapobiec ewentualnemu wybuchowi prochu w obrębie właściwej twierdzy i jednocześnie uchronić ją przed destrukcją (Bogdanowski, 2002). Działobitnie składały się zazwyczaj ze schronów, nisz służących przechowywaniu amunicji i odpowiednio przygotowanych platform na działa.

Zamojska Rotunda jest przykładem pojedynczej działobitni krytej. Była oddalona od właściwych murów twierdzy o 0,5 km i uniemożliwiała atak od strony południowej. Zlokalizowano ją na bagnistym, podmokłym terenie, który stanowił naturalną obronę miasta od czasów jego założenia. Składał się on z dwóch części, nazywanych potocznie Małą Zlewą i Wielką Zlewą.

W czasach pierwszych ordynatów, tereny te stanowiły miejsce wypoczynku i rekreacji. Na Wielkiej Zalewie znajdowała się Kępa Stawowa, która według niektórych hipotez, miała być miejscem, gdzie znajdował się Zamek Skokówka: miejsce narodzin założyciela miasta Jana Zamoyskiego. W tym też miejscu, w latach 20. XIX w. zbudowano działobitnię (Sawa, 2002). Dzierżawcą zalewów była ordynacja (w zbiornikach wodnych hodowano ryby i raki), jednak od XVIII w. stan mokradeł stawał się coraz gorszy i zagrażał higienie miasta. Ze względów sanitarnych i higienicznych, obszar ten stopniowo osuszano, ale bagnem pozostawał do poł. XIX stulecia.

Działobitnia po raz pierwszy pojawia się na planie modernizacji twierdzy z 1825 r., autorstwa Jana Mallet-Malettskiego (Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Kartograficzny, *Plan projektowanych fortyfikacji twierdzy Zamość*, 1825). Kolista budowla obronna miała ponad 50 m średnicy i grube na 7 m mury i była wysoka na prawie 10 metrów. Obiekt znamy przede wszystkim ze szkiców pracującego w Zamościu warszawskiego inżyniera Jana Pawła Lelewela (Feduszka, 1999). Miejsce to nigdy nie zostało wykorzystane w walce, mieściło się w nim, podobnie jak w innych zabudowaniach twierdzy, więzienie, o czym informuje powstaniec listopadowy Ignacy Maciejewski (1921) „Zapewne zwrócenie całej uwagi na fortyfikację, na wybudowanie za miastem cytadeli zwanej Zamkiem Konstantego, jest dziełem nowej inżynierii i wzmacnia twierdzę Zamość, ale połączone jest z okropem przeznaczeniem na więzienie. Ledwo ukończono to więzienie, wybuchło powstanie" (s. 12). Działobitnia, ze względu na swoje więzienne przeznaczenie, nazywana była zamkiem Konstantego (Wielkiego Księcia Konstantego), który był głównym inicjatorem modernizacji zamojskiej twierdzy (Korneluk, 2018).

Rotunda od początku była dość enigmatyczną budowlą, jednocześnie nie była też większym przedmiotem zainteresowania naukowego czy społecznego. Po likwidacji twierdzy w 1866 r. nadal należała do wojska. Wykorzystywano ją jako skład amunicji i zapasowe koszary. Jej oddalenie od centrum miasta, brak utwardzonej drogi prowadzącej do niej oraz położenie na bagnistym terenie spowodowało, że była obiektem zaniedbanym, ukrytym w zaroślach i przez szereg lat nie

traktowano jej jako integralnej części murów. Dopiero w 1920 r. obiekt ten przeszedł chrzest bojowy. Nie został wykorzystany w oblężeniu miasta, ale spełnił swoją funkcję w czasie bitwy o Zamość z Konarmią Siemiona Budionnego. Prowadzono z niej skuteczny ostrzał odpychający ataki bolszewickie z południa, co uniemożliwiło zajęcie miasta, ochroniło stację kolejową i zepchnęło wrogą armię w kleszcze oddziałów polskich w słynnej bitwie pod Komarowem (Krukowski, 2018).

W okresie II Rzeczypospolitej budynek, jak i cały obszar pofortyczny przejęło polskie wojsko i policja. Przyjęto dla niego też nową nazwę prochownia. Południowa część Zamościa była całkowicie niezurbanizowana, to też Rotunda była wciąż dobrym miejscem na składowanie tam broni i parafernaliów militarnych. Odbywały się tam też ćwiczenia wojskowe i policyjne. O tej części fortyfikacji zamojskich milczą wszystkie opracowania dotyczące zamojskich murów, jakie ukazywały się w międzywojennym Zamościu. Obiekt ten pojawia się jedynie w pracy Stanisława Herbsta i Jana Zachwatowicza z 1936 roku (1936).

Pod koniec lat 30. XX w. udało się magistratowi częściowo osuszyć teren przy obiekcie. Z racji, że Zamość był prężnie rozwijającym się ośrodkiem przemysłu spożywczego, obok dawnej działobitni planowano wznieść Monopol Tytoniowy. Ambitny plan zakładał budowę kilku budynków fabrycznych oraz biur i mieszkań dla pracowników manufaktury. Dzięki dobremu położeniu przy linii kolejowej, w 1938 r. podjęto decyzję o częściowym zurbanizowaniu okolic Rotundy. Zrobiono nową drogę z klinkierowanej cegły prowadzącą do obiektu. W tym samym roku postanowiono założyć obok kąpielisko miejskie (ostatecznie zrealizowane dopiero po 1970 r.). Tereny fabryczne miały być impulsem do rozwoju południowej części Zamościa, a także do rozbudowy infrastruktury kolejowej. Rotunda widnieje na planach regulacyjnych Zachwatowicza i Wieczorkiewicza z 1938 r. jako zabytek, ale teren dokładniej na planach pozostawiono bez zabudowy (Zachwatowicz, 1980). Nie wiadomo, co miasto chciało zrobić z dawną działobitnią i czy miała się ona stać częścią zurbanizowanego obszaru.

II wojna światowa jest najtragiczniejszym rozdziałem w historii istnienia obiektu. We wrześniu 1939 r., w czasie nalotów został on uszkodzony, a od czerwca 1940 r. stał się miejscem eksterminacji ludności miasta i okolic. Oddalona od historycznego centrum miasta o pół kilometra, położona przy torach kolejowych, na niemal niezagospodarowanym terenie, stanowiła doskonały punkt eliminacji Polaków. W czerwcu 1940 r. przywieziono do Rotundy pierwszych więźniów politycznych z Zamościa i okolic. Wśród nich znalazł się kronikarz Zamojszczyzny i lekarz ze Szczebrzeszyna, Zygmunt Klukowski. W swoim dzienniku zostawił on obraz tego miejsca w pierwszych miesiącach jego funkcjonowania:

> Autobus zatrzymał się przed Prochownią. Gestapowiec kazał nam wysiąść. Nad bramą przeczytaliśmy napis: „Tymczasowy obóz internowanych przez policje ze względu na bezpieczeństwo publiczne". Gdyśmy weszli do środka prochowni, przypominającej swym okrągłym kształtem Barbakan krakowski, poprowadzono nad do stołu (…). Czekając na swoją kolejkę, zacząłem rozglądać się dookoła. Zobaczyłem dość duży okrągły plac, którego niewielka część przylegająca do bramy była oddzielona wysokim na parę metrów ogrodzeniem z drutu kolczastego. (…) Tu pośrodku zielenił się duży trawnik, dookoła którego urządzono bieżnię

szeroką na około 3 metry. Wprost z tej bieżni 18 oznaczonych dużymi numerami ogromnych, pojedynczych drzwi prowadziło do wnętrza tyluż cel (Klukowski, 2017, s. 210-211).

Z relacji Klukowskiego wiemy, jak wyglądało wnętrze urządzonego tu Jenieckiego Obozu Przejściowego Policji Bezpieczeństwa i że zwożono tu osoby z czterech okolicznych powiatów: zamojskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego. Część uwięzionych, ze względu na wykonywaną profesję wypuszczono (m.in. kapłanów i lekarzy), innych rozstrzelano pod ścianą straceń lub wywieziono na Zamek w Lublinie, gdzie znajdowało się największe więzienie Dystryktu Lubelskiego (Kowalski & Sil, 1991). W kolejnych miesiącach łapanki nasiliły się. Ciała większości zgładzonych zostały spalone pośrodku obiektu, a prochy rozsypane we wspominanej wcześniej fosie.

Pierwsze próby upamiętnienia

25 lipca 1944 r. oddziały Armii Krajowej pod dowództwem ppor. Wacława Wnukowskiego, zajęły miasto. W mieście ujawnił się także Antoni Wiącek (PS. Sandomierski), mianowany przez Rząd Polski w Londynie delegatem powiatowym (Feduszka, 2021). Wraz z żołnierzami zajął ratusz, w którym rozpoczął organizację starostwa. Kilka godzin po tym wydarzeniu, do miasta wkroczyły wojska radzieckie, a wraz z nimi urzędnicy, których mianowano przez władze Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (Feduszka, 2021). 29 lipca, w czasie wiecu oddano cześć pomordowanym na Rotundzie. Udział w nim wzięli regionalni przedstawiciele Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Armii Krajowej oraz rzesze zamościan i mieszkańców okolicznych miejscowości. Uroczystość zgromadziła około 10 000 uczestników. Kilka dni później prace rozpoczęły przybyłe komisje sądowo-lekarskie. Już pod koniec 1944 r. udało się oszacować liczbę ofiar, miejsca ich egzekucji i sposób ich wykonania. Miejsce masowego palenia zwłok zostało dokładnie przebadane (Suchora, 1967). Przeprowadzano też ekshumacje i rozpoczęto spontaniczną akcję aranżacji dawnej działobitni na miejsce pamięci o ofiarach nazistowskich zbrodni w regionie.

Pod koniec sierpnia 1944 r. powołano Komitet Budowy Pomnika Mauzoleum Rotunda, którego pierwszym przewodniczącym został zamojski nauczyciel i założyciel miejskiego ogrodu zoologicznego, Stefan Miler. Klukowskiego poproszono o zasiadanie w sekcji propagandowo-wydawniczej i przygotowanie publikacji dotyczącej dziejów Rotundy. 1 września 1944 r., Komitet wydał ulotkę, w której ogłosił:

> Zamojska Rotunda jako zbiorowy grób wielu tysięcy pomordowanych przez gestapo musi być podniesiony do rangi Relikwiarza Narodowego. Komitet budowy Pomnika Mauzoleum ma za zadanie uporządkować całą Rotundę z przyległymi placami, kryjącymi zwłoki pomordowanych. Dzięki współpracy inżynierowi techników przygotowania do prac są już ukończone. Rodacy! Potrzebna jest jednak pomoc całego społeczeństwa. Otwarcie zbiorowych mogił, rozpoznanie zwłok, przygotowanie grobów dla każdej Ofiary w poświęconej ziemi, wymaga setek rąk (Plakat-odezwa Komitetu Budowy Pomnika Mauzoleum Rotunda, 01.09.1944).

W celu zebrania jak największych dochodów, społecznym kosztem wydano zbiór patriotycznych wierszy Stefana Milera. Nakład w liczbie 500 egzemplarzy został opatrzony wymowną okładką, przedstawiającą napis ROTUNDA w cierniowej koronie. We *Wstępie* autor pisze:

> Dzwon na Anioł Pański Rotundy niech wywołuje w Was, rodacy, nie tylko współczucie dla niewinnych ofiar i modlitwę za ich dusze, ale i wolę czynu. Oddawajcie cząstkę swego wysiłku fizycznego przy robotach ziemnych na Rotundzie, jak i składajcie ofiary pieniężne na cele Mauzoleum. Książeczka niniejsza to cegiełka do budowy zbożnego dzieła. Jest ona zarazem wyrazem uczuć każdego Polaka z czasów tej strasznej Golgoty narodu (Miler, 1944, s. 1).

Od pierwszych dni po wyzwoleniu rozpoczęto nie tylko prace dokumentujące hitlerowską zbrodnię, ale także próbujące nadać obiektowi nową aranżację wizualną. Dawna działobitnia znajdowała się na trudno dostępnym, podmokłym terenie dawnych moczarów i bagien przyfortecznych. Nie był to obszar zurbanizowany, a sam obiekt, mimo że stanowił część traktowanych z taką estymą, zamojskich fortyfikacji, był w okresie II Rzeczypospolitej niemal zapomniany. Wykonania projektów zagospodarowania podjął się były architekt miejski Adam Klimek, który przez krótki okres sam był więźniem tego miejsca (Klimek, 2011).

Zaaranżował on symetryczne rozplanowane założenie cmentarno-parkowe, w którym centralną częścią uczyniono budynek dawnej działobitni, do którego miała prowadzić utwardzona ul. Męczenników Rotundy, połączona z ul. Akademicką, biegnącą ku zespołowi staromiejskiemu. W prostej linii oś widokowa Rotundy miała wychodzić na ul. Kolegiacką. Widać z niej było bryłę najważniejszej zamojskiej świątyni, ale także wieżę ratuszową. Architekt pozostawił zarys dawnych, ziemnych umocnień, zarówno obiektu, jak i prowadzącej do niego z twierdzy grobli. Pozostał tym samym wierny przedwojennym założeniom Zachwatowicza, który widział teren przedpola twierdzy niezabudowanym. Klimek zaplanował to założenie jako manifestację życia i wiecznej pamięci. Zamknął on w kręgu rzędy białych mogił, które umieścił na zróżnicowanych poziomach. Wszystko zostało wpisane w parkową zieleń, która zdominowała krajobraz przyległy do obiektu. Przeważają tu symbolizujące witalność i życie brzozy oraz kojarzące się w kulturze z cierpieniem, wierzby. Ważnym elementem założenia stał się zachowany jeszcze w okresie międzywojennym, ciek wodny o zarysie dawnej fosy, okalający działobitnię. Architekt wyraźnie zaznaczył go w projektowanym przez siebie założeniu, przywołując na myśl motyw rzeki umarłych. W istocie, do fosy tej naziści wysypywali prochy spalonych więźniów, ciek więc był niejako rodzajem relikwiarza. Rzędy mogił okalają zarówno Rotundę, jak i ciągną się wzdłuż prowadzącej do niej ulicy. W zamyśle zarówno architekta, jak i komitetu nadzorującego prace było upamiętnienie nie tylko zamordowanych w Rotundzie, ale także wszystkich, którzy w czasie II wojny światowej polegli w walce z hitlerowskim okupantem. Są tu więc kwatery żołnierzy września 1939, więźniów Rotundy, partyzantów, Żydów, a także czerwonoarmistów. Bez wątpienia projekt swoimi korzeniami sięgał do ideałów modernistycznych. Samo usytuowanie grobów i Rotundy mogło czerpać wzory z Cmentarza Orląt Lwowskich, który archi-

tekt, jako lwowianin z pochodzenia, doskonale znał. Półokręgi, schodki, zróżnicowanie poziomów, to wszystko Klimek widział w realizacji lwowskiej nekropolii. Nie zachowały się żadne notatki architekta dotyczące planowania aranżacji tego terenu, nie wiemy dokładnie, kiedy plany powstały i jakimi etapami były realizowane. Podczas prac nie zabezpieczono bezpośrednio murów obiektu, zajęto się aranżacją jego wnętrza. Projekt zakładał usytuowanie tu wiecznego ognia oraz kolumny z orłem i krucyfiksem wpisanym w cierniową koronę. Zarówno jedno, jak i drugie zrealizowano. Do 1947 r. na zewnętrznej ścianie wmurowano cegiełki z nazwiskami zamordowanych więźniów, a na dachu ustawiono wysoki krzyż. Wejście, które flankowały dziewiętnastowieczne pylony, zyskało figury kamiennych orłów (Rzeźniak, 2007). Prace porządkowe i pomiarowe obiektu oraz okolicy Rotundy trwały do kwietnia 1947 r., kiedy oficjalnie otwarto obiekt dla zwiedzających, zaś 8 września 1948 r. uruchomiono wystawę stałą.

Od początku miejsce to przyciągało rzesze odwiedzających, stając się obok rynku i kolegiaty najważniejszym punktem na turystycznej mapie miasta. Dobrze też korespondowało z tradycją zamojskich murów miejskich i ich martyrologicznym wymiarem. Hołd składany resztkom fortalicji miał swoją tradycję i wiązał się z dychotomią, jaka towarzyszyła w okresie międzywojennym stosunkowi zamościan do resztek twierdzy. Było to problematyczne, gdyż miasto otoczone było fortyfikacjami budowanymi przez Rosjan, zaś po pierwotnych murach z końca XVI w. nie było nawet śladu. Aby zaakceptować ten fakt, resztkom fortyfikacji nadano podwójne znaczenie: miały przypominać o militarnej roli Zamościa w I Rzeczypospolitej, ale także o martyrologii polskich patriotów więzionych w nich w okresie zaborów (Korneluk, 2021). Najważniejszą postacią, która stała się symbolem poświęcenia i niejako uświęciła to miejsce, była postać więzionego tu w latach 1824-1825 Waleriana Łukasińskiego. To w jego celi chciano utworzyć Muzeum Martyrologii Naszych Dziadów i Ojców. Miał się tam znaleźć wieczny ogień pamięci, grób nieznanego żołnierza i sale wystawowe. Planowano także sprowadzić ze Szlisselburga prochy zmarłego tam bohatera i złożyć je w krypcie pamięci. Nie udało się utworzyć muzeum ani sprowadzić szczątków, cela jednak została architektonicznie zaakcentowana. Chociaż miejsce kultu Łukasińskiego w końcu lat 30.XX w. zastąpiła rekonstrukcja bramy miejskiej z czasów pierwszych ordynatów, to nadal silne było przywiązanie zamościan do pamięci o tragicznym wymiarze fortyfikacji (Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Urzędu Wojewódzkiego, *Projekt rekonstrukcji Starej Bramy Lwowskiej*, 1938). Rotunda jest tego doskonałym przykładem, a jednocześnie kolejnym po micie Łukasińskiego i micie niezwyciężonej twierdzy, tak silnym miejskim fantazmatem związanym z murami miasta. II wojna światowa i losy dawnej działobitni, dały pretekst do ponownego skłonienia się ku martyrologicznej narracji obudowanej wokół murów Zamościa.

Obiekt Rotundy na planie Klimka z 1949 r. posiadał 19 połączonych ze sobą cel (20 cela została zniszczona w czasie nalotu w 1939 r.), nie wiemy dokładnie, jak zaaranżowana była w nich wystawa. Należy domniemywać, że pierwotna aranżacja w dużej mierze była wolna od ideologicznych wątków. Skupiono się na samym fakcie zbrodni, wyeksponowaniu znalezionych na jej terenie narzędzi oraz przedmiotów. Naczelnym zadaniem muzealnej ekspozycji było upamiętnie-

nie zamordowanych mieszkańców miasta i regionu. Była to w dużej mierze inwencja Komitetu Budowy Pomnika Mauzoleum Rotunda. Obiekt pełnił przede wszystkim rolę pomnika-mauzoleum, a nie właściwego muzeum. Jego ascetyczna forma i zapewne minimalistyczna aranżacja wnętrz, miała na celu podkreślenie tragizmu tego miejsca, przychodzono tu jak na cmentarz, odwiedzano to miejsce nie dla walorów turystycznych, ale aby uczcić pamięć tych, których zamordowano w tych murach. Od początku kustoszem obiektu było Muzeum Ziemi Zamojskiej, upaństwowione w 1950 r.jako Państwowe Muzeum w Zamościu.

Rotunda częścią socrealistycznej opowieści o Zamościu

Aranżacja ta trwała krótko, bo już we wrześniu 1951 r., na wniosek Dyrektora Centralnego Zarządu Muzeów, Antoniego Korczowskiego, Rotunda w swoim pierwotnym założeniu została zamknięta (*Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, Pomnik Mauzoleum Rotunda w Zamościu. Plany sytuacyjne*, 1949-1953). Socrealistyczna doktryna artystyczna i nasilający się w Polsce stalinizm wymusiły na zarządzających zupełną reorganizację tego miejsca, które nie do końca wpisywało się w nową narrację polityczno-społeczną. Zamość sprawiał historykom i historykom sztuki problem interpretacyjny. Był szczytowym osiągnięciem polskiego odrodzenia, ważnym historycznie miastem na mapie kraju, stał się nieformalną stolicą nowego regionu (Zamojszczyzny). W pamięci komunistów był miastem urodzenia Róży Luksemburg, a przede wszystkim miejscem wybuchu powstania robotniczego, które miało miejsce w grudniu 1918 roku (Krzykała, 1969). Z drugiej jednak strony był on przez ponad 200 lat własnością magnackiej rodziny, która przecież stworzyła go na surowym korzeniu, tym samym był w propagandowej narracji, tworem burżuazyjnym. Miasto na każdym kroku przypominało o swoich fundatorach, którzy do 1944 r. władali największym majątkiem ziemskim II Rzeczypospolitej, oddalonym od Zamościa o kilkanaście kilometrów. Znajdujące się w Archiwum Akt Dawnych dokumenty ze zbioru Ministerstwa Kultury i Sztuki pokazują, jak starano się dopasować problematyczne ze względu na swoją genezę miasto do ideologicznej narracji. Zbiór archiwaliów zawiera opis projektu ekspozycji Rotundy, którą zrealizowano i eksponowano we wnętrzach dawnego więzienia.

Według dokumentów wystawa miała się dzielić na dwie części, ale tylko niewielka dotyczyła wydarzeń, które rozegrały się w tym miejscu w czasie okupacji. Oczywiście temat ten stanowił jądro, ale aż ¾ wystawy poświęcono historii ucisku ludności Zamojszczyzny przez szlachtę, kolejnych władców, rządy przedwojenne i ordynację. We wrześniu 1951 r. Dyrektor Centralnego Zarządu Muzeów, Antoni Korczowski wysłał do kierownika Państwowego Muzeum w Zamościu, Władysława Kabata notkę, w której nakazuje natychmiastowe zamknięcie dotychczasowej wystawy, aż do czasu jej reorganizacji. 25 września nadesłano projekt scenariusza nowej wystawy podzielonej na cztery części. Rozpoczynać się miała ona w prawym skrzydle obiektu, gdzie zalecano utworzenie „ekspozycji o charakterze dokumentalno-propagandowym, z wyraźnym podkreśleniem Zamojszczy-

zny" (Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, *Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, Pomnik Mauzoleum Rotunda w Zamościu. Plany sytuacyjne*, 1949-1953, s. 15). Następnie zalecano utworzenie ekspozycji właściwej: „Zasadniczym tematem ekspozycji byłoby przedstawienie sprawy Zamojszczyzny na tle powstania, rozwoju i działalności faszyzmu- jego skutków- bezprzykładnych zbrodni, zniszczeń, zakończone antytezą – sprawą pokoju i jego skutków i tworzenie nowego, szczęśliwego, spokojnego życia" (Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, *Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, ,,Pomnik Mauzoleum Rotunda" w Zamościu. Plany sytuacyjne*, 1949-1953, s. 16). Trzecia część miała obejmować ekspozycję plastyczną dokumentującą historię ścierania się ruchów rewolucyjnych i faszyzmu utożsamianego tutaj z imperializmem. Czwarta zaś część miała kończyć się napisem: *To wszystko nie dopuści do powtórzenia się nieszczęść wywołanych przez imperializm* (Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, *Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, ,,Pomnik Mauzoleum Rotunda" w Zamościu. Plany sytuacyjne*, 1949-1953 s. 16). Zalecano, aby nabyć materiał fotograficzny i dokumentalny od Muzeum w Oświęcimiu. W odpowiedzi na program, muzeum przesłało dokładny spis artefaktów muzealnych będących w jego posiadaniu. Były to m.in. zgromadzone już wcześniej fotografie, plany, mapy, dokumenty, chodaki więźniów, ubrania, pojemniki z popiołami i częściami kości ludzkich, bicze, kajdany, pałki, fragmenty niemieckich bomb i pocisków, opaska hitlerowska ze swastyką, medaliki, karty do gry wykonane przez więźniów (Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, *Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, ,,Pomnik Mauzoleum Rotunda" w Zamościu. Plany sytuacyjne*, 1949-1953). Do spisu rekwizytów dołączony był plan nowej propozycji aranżacji wnętrz. Projekt przewidywał podział na sześć bloków tematycznych. Jak wskazuje notka z wytycznymi: „Zasadniczy temat ekspozycji obejmowałby martyrologię i walkę mas pracujących z feudalizmem, kapitalizmem i imperializmem, ze specjalnym uwzględnieniem sprawy Zamojszczyzny jako terenu realizacji rasistowskiego planu wysiedlenia i ludobójstwa" (Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, *Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, ,,Pomnik Mauzoleum Rotunda" w Zamościu. Plany sytuacyjne,* 1949-1953, s. 15). Osiem części miało kolejno opowiadać o losach miasta Zamościa w II wojnie światowej, ale przede wszystkim o walce klas i ucisku ludu pracującego. Plan wystawy prezentował punkty z dokładnym ich opisem. Odnosiły się one do następujących treści:

1. Sprawy historyczne: wyzysk pańszczyźniany (ucisk i prymitywne warunki pracy, eksploatacja i wyzysk chłopów przy budowie burżuazyjnego Zamościa), walka chłopów pańszczyźnianych przeciwko szlachcie (powstanie pod wodzą Kostki Napierskiego, powstanie Chmielnickiego i oblężenie Zamościa), wojna wyzwoleńcza (oblężenia Zamościa przez Szwedów, zabór austriacki, powstanie kościuszkowskie).

2. Walka o wyzwolenie narodowe i społeczne: Rewolucyjny nurt walki (powstanie listopadowe, rewolucja krakowska, powstanie styczniowe), zdrada narodowa klas posiadających (zdradziecka rola szlachty i króla, reakcja Europy – papież, bankierzy, arystokracja wrogami polskiej niepodległości, Zamość jako wielkie więzienie), współdziałanie polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, rewolucyjna walka klasy robotniczej w Polsce (rewolucja 1905, walka robotników w czasie I wojny światowej, rewolucja październikowa jako wyswobodzenie Polski spod buta caratu).
3. Walka mas pracujących w burżuazyjnej Polsce: warunki bytowe i prawa mas pracujących, K.P.P. na czele walki z faszyzmem, zdrada narodowa rządu burżuazyjnego (m.in. Goebels gościem sanacyjnego rządu, agresja na Zaolziu).
4. Walka z najazdem hitlerowskim: źródło klęski wrześniowej (brak przygotowań kraju do wojny, odmowa przyjęcia pomocy militarnej od ZSRR), obrona niepodległości Polski (m.in. hitlerowski napad na Polskę, ucieczka rządu za granicę, komuniści i socjaliści pierwszymi obrońcami niepodległości).
5. Zbrodnie hitlerowskie: wyniszczenie Żydów, obozy zagłady, rotunda miejscem straceń i masowych mordów ludności cywilnej Zamojszczyzny (masowe aresztowania, tortury, rozstrzeliwanie, palenie na stosach).
6. Hitlerowski plan wysiedlenia 50 000 000 Słowian: akcje wysiedleńcze na Zamojszczyźnie, kolonizacja, pacyfikacja wsi.
7. Polska Partia Robotnicza na czele walki narodu Polskiego.
8. Po II wojnie światowej: objęcie władzy przez lud pracujący, agresywna polityka kół rządzących w USA, walki wyzwoleńcze ludów kolonialnych (Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, *Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, Pomnik Mauzoleum Rotunda w Zamościu. Plany sytuacyjne*, 1949-1953).

W treści projektu przesłanego do Dyrektora Centralnego Zarządu Muzeów, nanoszono poprawki m.in. dodając biogram urodzonej w Zamościu Róży Luksemburg, wykreślając cały punkt 8, wprowadzając informacje o ucisku magnatów na zachodniej Ukrainie, opisując miejsce Zamościa i jego rozwój w Polsce Ludowej. W notatkach odręcznych sugerowano, aby do pisania programu kolejny raz zatrudnić m.in. Herbsta lub Zachwatowicza. Zapewne mieli oni zadbać o stronę artystyczną ekspozycji, uwydatniającą samo miasto na tle skomplikowanych problemów historycznych. Plan ekspozycji był załączony w dwóch egzemplarzach, co sugeruje, że dwukrotnie go konsultowano i poprawiano.

Mit Zamojszczyzny

Zamość, w zamyśle przygotowujących wystawę, uczyniono „twierdzą chłopskich interesów", miejscem ich ucisku, kaźni, a w końcu wielkiego moralnego triumfu. Rotunda wypełniła swoją rolę, jako ostateczne miejsce przelania ich krwi i ustanowiła tym samym, na zgliszczach przedwojennej, problematycznej z etnicznego i politycznego punktu widzenia, Chełmszczyzny, nowy mniejszy re-

gion – Zamojszczyznę, która miała stać się zapowiedzią nowego, szczęśliwego, spokojnego życia (Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, *Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, Pomnik Mauzoleum Rotunda w Zamościu. Plany sytuacyjne*, 1949-1953). Należy zauważyć, że termin ten nie był w zasadzie obecny w nomenklaturze przed wojną. Nie stosowano go zbyt często, bo nie miał on podstaw geograficznych ani historycznych, pojawił się raz na afiszu reklamującym odczyt naukowy regionalisty Michała Pieszki w 1922 roku. Stosowano go raczej w języku potocznym dla określania terenów przyległych do miasta, czasem też jako synonim dla nazwy powiatu zamojskiego. Co istotne, w dwudziestoleciu międzywojennym starano się zatrzeć wyraźną łączność miasta z Chełmem, który traktowano jako miasto kresowe i położone wśród ukraińskiego żywiołu.

Pierwszym, który pochylił się nad tym problemem w sposób naukowy, był Kazimierz Sochaniewicz, który w 1930 r. opublikował artykuł *Zagadnienia regionalne Zamojszczyzny* i po raz pierwszy w szerszym kontekście pokazywały słuszność stosowania nowego terminu topograficznego.

> Nasuwa się teraz pytanie, co należy rozumieć pod pojęciem Zamojszczyzny? Według mego zapatrywania należy przez Zamojszczyznę rozumieć całokształt terytoriów, związanych pod względem geograficznym, fizjograficznym, gospodarczym, komunikacyjnym, a przede wszystkim historycznym, z ośrodkiem, który Zamojszczyźnie nadał nazwę. Jest nim Nowy Zamość. Za takim ujęciem sprawy przemawiają przede wszystkim względy natury historycznej (Sochaniewicz, 1930, s. 50).

Region ten nie był więc dokładnie określony i w takim samym zawieszeniu pozostawał do II wojny światowej. Wojenne losy w istotny sposób przyczyniły się do symbolicznego połączenia ze sobą kilku sąsiednich powiatów: zamojskiego, tomaszowskiego, hrubieszowskiego, biłgorajskiego i części krasnostawskiego oraz janowskiego w jeden większy obszar znaczeniowy. Była nim rzeczona Zamojszczyzna, która miała być z jednej strony nowym socjalistycznym regionem (konkurując z pamięcią o istniejącej na nim częściowo ordynacji zamojskiej), z drugiej zaś terminologicznym upamiętnieniem tragedii Dzieci Zamojszczyzny.

Sam Zamość miał, w socrealistycznej narracji, stać się antytezą dla swojej magnackiej fundacji. Był miastem budowanym na krzywdzie chłopskiej, a jednocześnie w jego realizacji dostrzegano rodzimość, wręcz ludowe wpływy, jakie jego architektura miała dodać do sztuki polskiego odrodzenia. Doktryna socrealistyczna uważała renesans za szczytowe osiągnięcie ludzkości, w którym „zrodzono olbrzymów ducha, rozumu, wiedzy i wszechstronności" (Burdzyk, 1952, s. 8). Uwaga badaczy została skupiona na epoce polskiego renesansu, który miał wyrażać treść postępową, walkę z feudalizmem i sprawiedliwość społeczną (Blaschke, 2010). Dlatego trzy pierwsze, po II wojnie światowej, Sesje Historyków Sztuki dotyczyły nowej periodyzacji historii sztuki oraz właśnie badań nad odrodzeniem. Zorganizowano je w Nieborowie (*Periodyzacja dziejów sztuki*, Nieborów, 25-26 lutego 1951 r.), Krakowie (*Badania nad sztuką polskiego Odrodzenia*, Kraków 9-11 listopada 1952 r.), Lublinie i Zamościu (*Sztuka Renesansu*, Lublin-Zamość, 15-18

września 1953 r., sesja połączona z objazdem szlakiem renesansu lubelskiego). Badacze musieli zmierzyć się z szeregiem trudnych pytań, zwłaszcza, że większość przeczyła rewolucyjnej roli odrodzenia w dziejach sztuki polskiej (Blaschke, 2011). Szczególne miejsce w tych badaniach zajął właśnie Zamość, który stał się po raz kolejny, po końcu lat 30. XX w., polem badań i prób rewitalizacyjnych w duchu tym razem socrealizmu.

W ciekawy sposób miasto przejawiało się w naukowym piśmiennictwie. W 1952 r. ukazała się monografia Bernarda Morando autorstwa Marii Lewickiej, w której autorka stawia tezę, że architekt przybył na ziemie polskie dużo wcześniej, zanim poznał hetmana Zamoyskiego. Pracował w Warszawie i z Mazowsza przeniósł polskie rodzime cechy architektury, realizując je w nowym wydaniu architektury Zamościa. Według Lewickiej unikał on włoskich współpracowników, a wśród budujących miasto naczelną rolę odgrywały lokalne warsztaty (Lewicka,1952). Najciekawszą pozycją książkową, w której pojawia się Zamość, jest wydane w 1953 r. opracowanie Gwido Chmarzyńskiego i Zdzisława Kępińskiego *Sztuka polskiego odrodzenia jako wyraz ideologii społecznej*. Naukowcy stawiają w niej tezę, że miasto jest wyrazem nie „szlacheckiej burżuazyjnej mody", a ludowości, która odparła obce wpływy (Chmarzyński & Kępiński, 1953). Według nich wyrazem tego jest funkcjonalny układ kamienic i ich wnętrz oraz co najistotniejsze – dekoracja ornamentalna i roślinna, która zastąpiła mitologiczne i alegoryczne przedstawienia, jakie były w ówczesnej modzie. Rośliny i ornamenty były powszechnie stosowane wśród niepiśmiennych i niewykształconych mas, a ich zastosowanie w architekturze Zamościa dowodziło, że o ile architekt miasta był obcego pochodzenia, o tyle budowniczowie pochodzili z lokalnych warsztatów. Zamość stał się areną walki między arystokracją a ludowym pospólstwem. Znamienne jest, że w tekście ani razu nie wspomniano o fundatorze miasta, a i samo rozplanowanie przez Morando, niknie w opowieści o rynku jako o rodzimym osiągnięciu urbanistycznym. Plan to nic innego, jak połączenie średniowiecznego układu szachownicowego z zachowaniem osi widokowych, a kamienice są zbiorowym osiągnięciem ówczesnego mieszczaństwa. Zamość regularnie pojawia się także w opracowaniach Jana Białostockiego, Władysława Tatarkiewicza czy Ksawerego Piwockiego.

Nie wiadomo, czy program nowej ekspozycji w Rotundzie w pełni zrealizowano. Nie są dostępne fotografie z tego okresu. Co istotne, temat ten jest zupełnie wymazany z historii tego obiektu. Wzmianka o próbach ideologizacji tego miejsca nie znajduje się w żadnym z późniejszych opracowań czy przewodników. Krótki epizod socrealistycznej narracji jest zastąpiony luką, która wypełnia się dopiero w latach 60. XX w., gdy obiekt poddano gruntownej rewitalizacji, zabezpieczeniu pamiątek i nowej aranżacji sal. Nacisk położono wtedy na los Zamojszczyzny w kontekście II wojny światowej, ustalono porządek tematyczny cel, który niemal niezmieniony, przetrwał do czasów współczesnych. Ponowne otwarcie obiektu 15 października 1967 r. przy udziale m.in. Szefa Urzędu Rady Ministrów, Janusza Wieczorka zbiegło się z kolejną falą zainteresowania Rotundą. Wydano m.in. pamiątkowy znaczek pocztowy. O ekspozycji z początku lat 50. XX w. jednak milczano, uważając ją zapewne za wstydliwy przejaw odrzuconej już w 1956 r. doktryny socrealistycznej.

Podsumowanie

Patrząc w szerokim spektrum, dostrzegamy próbę nowej kreacji Zamościa dostosowanej do kolejnej epokowej zmiany, jaka nastała wraz z końcem II wojny światowej. Oswojenie historii miasta dla prostych mas, którym według teorii propagatorów socrealizmu, odmawiano w międzywojniu prawa do wiedzy oraz rozumienia przestrzeni i architektury, było zadaniem niezwykle istotnym. Jeśli zrozumiemy położenie Zamościa i próbę wykreowania go na stolicę nowego regionu, który przecież do 1952 r. był przedmiotem sporów granicznych między Rzeczypospolitą, Związkiem Radzieckim, a Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką, dostrzeżemy, że socrealizm w pewnym sensie kontynuował próby repolonizacji miasta rozpoczęte w okresie II Rzeczypospolitej. Rotunda zaś wpisywała się w kontekst tych działań. Dawała przede wszystkim pamięć, która stała się mitem założycielskim Zamojszczyzny: regionu nowego, zbudowanego na bazie mitu męczeństwa, rewolucji chłopskiej (Zamojszczyzna była obszarem działania największego partyzanckiego ruchu oporu, w skład którego wchodziło ponad 80% osób pochodzenia chłopskiego) oraz wizji nowego monokulturowego obszaru. Centralnym zaś punktem stał się Zamość – dawna twierdza i miasto prywatne, które na nowo przywracano, tym razem nie całej Rzeczypospolitej, jak to miało miejsce po 1918 r., a lokalnej świadomości.

Bibliografia

[1] Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Kartograficzny, *Plan projektowanych fortyfikacji twierdzy Zamość,* 1825, syg. 1/402/0/-/383 – 2.

[2] Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, *Obóz w Sztutowie (Stutthof), obóz w Blachowni, obóz na Majdanku, plac przed pomnikiem partyzantów w Lublinie, ,,Pomnik Mauzoleum Rotunda" w Zamościu. Plany sytuacyjne*, 1949-1953, syg. 2/366/0/20.1/XX 32, k. 1-10.

[3] Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta Miasta Zamościa, *Projekt przebudowy Celi W. Łukasińskiego i odbudowy Bramy Lwowskiej [starej] w Zamościu*, 1938, sygn. 88/25/0/2.3/655, k.1-8.

[4] Blaschke, K. (2010). *Nasze własne, nasze polskie. Mit renesansu lubelskiego w polskiej historii sztuki*. Dodo Editor.

[5] Blaschke, K. (2011). Mit ,,renesansu lubelskiego" w polskiej historii sztuki w latach 50. XX wieku, W A. Betlej, K. Brzezina-Scheuerer, & P. Oszczanowski (red.), *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych* (ss. 19-25). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

[6] Bogdanowski, J. (2002). Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte. Wydawnictwo Naukowe PWN.

[7] Burdzyk, K. (1952). O syntezę polskiego renesansu. *Pamiętnik Literacki*, *43*(1-2), 1-51.

[8] Chmarzyński, G., & Kępiński, Z. (1953). *Sztuka polskiego odrodzenia jako wyraz ideologii społecznej*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

[9] Feduszka, J. (1999). Jan Paweł Lelewel (1796-1847). *Zamojski Kwartalnik Kulturalny*, *7* (3-4), 77-84.

[10] Feduszka, J. (2021). *Zamość. Zarys historii miasta i jego mieszkańców od XV do XX wieku.* Trio z Roztocza.

[11] Gałan, A. (2003-2004). „Akcja AB" na Lubelszczyźnie. *Biuletyn IPN*, *12-13*, 52-54.

[12] Herbst, S., & Zachwatowicz, J. (1936). *Twierdza Zamość*, Wydawnictwo Politechniki Warszawskiej.

[13] Korneluk, P. (2018). Koncepcje repolonizacji Zamościa w okresie międzywojennym, W L. Lameński (red.), *Sztuka pograniczy* (ss. 139-156). Katolicki Uniwersytet Lubelski.

[14] Korneluk, P. (2021). Park Miejski i tereny poforteczne w koncepcji społecznej i historycznej miasta Zamościa w okresie międzywojennym. *Res Historica*, *52*, 361-365.

[15] Kowalski, Z., & Sil J. (1991). Więzienie na Zamku Lubelskim 1944-195. Wydawnictwo Lubelskie.

[16] Klimek, A. (2011). Dwa wspomnienia (wstęp i opracowanie Krzysztof Radziejewski), *Archiwariusz Zamojski*, *10*, 97.

[17] Klukowski, Z. (2017). *Zamojszczyzna 1918-1959*. Karta.
[18] Krukowski, P. (2018). *Bitwa zamojska 1920. Zamość-Komarów-Hrubieszów*. Bellona.
[19] Krzykała, S. (1969). Walki klasowe w powiecie zamojskim w latach 1918-1939. W K. Myśliński (red.), *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej* (ss. 297-314). Zamojskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Zamościu.
[20] Lewicka, M. (1952). *Bernardo Morando*. Państwowe Wydawnictwo Techniczne.
[21] Maciejewski, I. (1921). Pod rozkazami jenerała Dwernickiego. Wspomnienia Ignacego Maciejowskiego z 1831-go. *Tygodnik ilustrowany*, *5*, 76.
[22] Madajczyk, Cz. (1961). *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich: studia*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
[23] Miler, S. (1944). *Rotunda*. Wydawnictwo Zenon Michalski.
[24] Paradowska, A. (2017). „Niedoszły Himmlerstadt" – O niemieckich planach przebudowy Zamościa i Zamojszczyzny. *Quart*, *1-2*, 67-73.
[25] Plakat-odezwa Komitetu Budowy Pomnika Mauzoleum „Rotunda", 01.09.1944.
[26] Reźniak, M. (2007). *Rotunda zamojska*. Muzeum Zamojskie.
[27] Sawa, B. (2002). Gdzież ten zameczek w Skokówce i pałacyk na Krasnymbrzegu?. *Zamojski Kwartalnik Kulturalny*, *1/2*, 54-60.
[28] Sawa, B. (2018). *Zamość 1772-1866*. Atylla.
[29] Sochaniewicz, K. (1930). Zagadnienia regionalne Zamojszczyzny. W M. Pieszko (red.) *Pamiętnik Zjazdu Naukowego imienia Szymona Szymonowicza w Zamościu we wrześniu 1929* (ss. 49-57). Koło Miłośników Książki.
[30] Suchora, E. (1967). *Rotunda Zamojska*. Wydawnictwo Lubelskie.
[31] Zachwatowicz, J. (1980). O projekcie planu zagospodarowania przestrzennego Zamościa z 1939 r. (wspomnienie). W J. Kowalczyk (red.), *Zamość miasto idealne. Studia z dziejów rozwoju przestrzennego i architektury* (ss. 169-176). Wydawnictwo Lubelskie.
[32] Zagórniak, M. (1980). „Lebensraum" w doktrynie politycznej i wojskowej III Rzeszy. *Studia Historyczne*, *4*, 621-632.